

Aktualności z Izraela



Christian Friends of Israel

cfi@cfijerusalem.org

www.cfijerusalem.org

Kwiecień 2014 r. • rok żydowski 5774

**Oczy moje wznoszę ku góróm:
Skąd nadejdzie mi pomoc? Pomoc moja jest od Pana, który uczynił niebo i ziemię.
Ps. 121:1**

Izrael nadal otoczony nieprzyjawnymi państwami

Według artykułu napisanego przez Bruce'a Riedla na stronie internetowej „Al Monitor”, będącej serwisem informacyjnym/blogiem o wydarzeniach na Bliskim Wschodzie, Al-Kaida i jej oddziały stopniowo i niepowstrzymanie okrążają Izrael. Jak nigdy wcześniej w historii globalnego dżihadu na północ i południe od Izraela w szybkim tempie powstają miejsca schronienia (dla Al-Kaidy) i bazy. „Izrael pozostaje bardzo trudnym celem dla terrorystów i jest całkowicie zdolny do samoobrony, jednakże wyzwania, w obliczu jakich staje” są coraz groźniejsze.

Artykuł ten zwraca uwagę na fakt, że większość działań Al-Kaidy dwa lata wstecz miała miejsce w różnych częściach islamskiego świata, daleko od centrum arabskiego świata i Izraela. Al-Kaida rozwijała się w Pakistanie, Jemenie, Algierii i Iraku, jednak niemalże w ogólnie nie była obecna we wschodnich krajach śródziemnomorskich.



Główne kraje działań Al-Kaidy (sierpień 2013) (Gire_3pich2005, CC-BY-SA-2.0, Wikipedia)

Zmieniła to wiosna arabska. Z irakijskiego oddziału Al-Kaidy powstał oddział syryjski, który rozwinął się podczas wojny domowej w Syrii. Obecnie mówi się, że te dwie grupy rywalizują o wpływ we wschodniej i północnej Syrii. Izraelskie źródła wywiadowcze donoszą, że w sumie zyskały one lojalność 40 tys. bojowników. Wielu z nich to obcokrajowcy, których do Syrii przy-

ciągnęła „wizja” (w tym wypadku błędne pojęcie), że stanowią część kampanii, której celem jest wyzwolenie Jerozolimy, gdy już obalą dyktaturę Assada. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych szacują, że w Syrii jest 7 tys. zagranicznych ochotników z 50 krajów. Ustalono, że nawet maleńki Luksemburg należy do państw, z których zagraniczni ochotnicy wyjechali, aby walczyć i umrzeć w syryjskim džihadzie!

Al-Kaida uformowała także „franczyzę libańską”, Brygady Abdullaha Azzama, nazwane imieniem palestyńskiego ideologa, który w latach 80-tych był partnerem Bin Ladena w Afganistanie. „Środowisko sunnickie w Libanie jest niezadowolone z dominacji Hezbollahu w kraju, co daje dobrą sposobność, by Al-Kaida mogła urosnąć w siłę”, pisze Riedel w swoim artykule. W styczniu Zawahiri nawoływał wszystkie oddziały Al-Kaidy w Syrii i Iraku, aby współpracowały, by przygotować wszystko na ostateczne wyzwolenie Jerozolimy.

Na południu, w Egipcie wzrasta poparcie dla Al-Kaidy w następstwie przewrotu wojskowego zeszłego lata, który obalił rząd Bractwa Muzułmańskiego. Zawahiri od samego początku wiosny arabskiej w Egipcie przewidywał, że armia dokona tam kontrrewolucji i nalegał, aby jego sympatycy przygotowali się do ich zbrojnego stłumienia. Propaganda Al-Kaidy wysuwa zarzuty, że ten przewrót wojskowy został potajemnie zorganizowany przez saudyjskie służby wywiadowcze z cichym przyzwoleniem Izraela oraz w zмовie z Amerykanami.

Jak widać, Al-Kaidzie do tej pory nie udało się rozwinąć infrastruktury nad Jordanem. Jeżeli jednak do tego dojdzie, pętla wokół Izraela się zaciśnie. Według artykułu Riedela, jordański wywiad jest „niezwykle skuteczny” w zwalczaniu Al-Kaidy, jednakże Al-Kaida ma długą historię werbowania ludzi w Jordanii. Jordańskie źródła podają, że ok. 2,5 tys. Jordańczyków walczy już w dwóch oddziałach Al-Kaidy w Syrii.

Na koniec artykuł „Al Monitor” podaje, że wzrost „francyz” Al-Kaidy i poparcia dla Al-Kaidy w krajach sąsiadujących z Izraelem jest wynikiem wiosny arabskiej i chaosu, jaki to spowodowało, a nie jakiegoś ogólnego planu Al-Kaidy. (Czy można być tego pewnym?). Rewolucja w Egipcie w 2011 „zaskoczyła” Zawahiriego. Jednakże Al-Kaida „ma ideologię przystosowywania się i wykorzystała sytuację w regionie, aby zrealizować aspiracje swoich założycieli, bin Ladena i Zawahiriego, by przenieść wojnę do granic Izraela, a pewnego dnia i do samego Izraela”.

Taki jest ich sposób myślenia. Jednak w tym samym artykule zwraca się uwagę na to, że Izrael ma za sobą długą historię walki z terroryzmem i posiada wyjątkowe możliwości odpierania zagrożeń terrorystycznych. Oczywiście, że to prawda. Gdyby tak nie było, już by nie istniał.

Grupy buntowników zbierają się w Syrii, by pomóc w założeniu nowego państwa islamskiego

Wysoki rangą przedstawiciel izraelskiego wywiadu powiedział następujące słowa odnośnie džihadystów mających kontrolę w Syrii na północnych granicach Izraela: „Za zamkniętymi drzwiami prowadzonych jest wiele dyskusji na temat możliwości ponownego rozważenia (izraelskiej) strategii neutralności w wojnie w Syrii”. Innymi słowy, po raz pierwszy w trwającej od trzech lat wojnie domowej w Syrii, Izrael rozważa wzięcie w niej aktywnego udziału, aby powstrzymać to, co uważa za bezpośrednie zagrożenie.

Podobno oprócz wspomnianych w powyższym artykule bojowników zjednoczonych z Al-Kaidą, w rządzonej przez Hamas Strefie Gazy pojawiło się kolejnych 1200 bojowników. Wywierają to na Izrael ogromną presję, aby zrobić coś zanim siły zebrane przeciwko nim uderzą jednocześnie z wielu frontów (wg „Prophecy News Watch”, 26 marca).

Analitycy wywiadu doszli do wniosku, że ostatecznym celem tysięcy zagranicznych bojowników z całego muzułmańskiego świata, jak również z Europy i Ameryki Północnej zjeżdżających do Syrii jest pomoc w ustanowieniu w centrum Bliskiego Wschodu nowego, potężnego państwa islamskiego. Państwo to miałyby zająć ogromne pasy Iranu i Syrii, nim zwróciłoby się przeciwko Izraelowi i Jordanii. Jednakże według tych analityków, jeżeli pierwszy cel, jakim jest obalenie Assada zostanie udaremniony przez sojusz między Rosją, Syrią, Iranem i Hezbollahem, bojownicy zamierzają zmienić kolejność i wyruszyć prosto na Izrael.

Obecnie w wojnę domową w Syrii zaangażowane są cztery islamistyczne bojówki:

1. Jabhat al-Nusra, znana także jako Nusra Front, która jest pod bezpośrednią kontrolą Ajmana al-Zawahiriego. 22 stycznia Szin Bet (Izraelska Służba Bezpieczeństwa Ogólnego) poinformowała, że udało jej się udaremnić spisek Zawahiriego, aby mieszana grupa dżihadystów przeprowadziła trzy operacje terrorystyczne w Izraelu. Miejscowi Palestyńczycy i terroryści Al-Kaidy z Turcji lub Syrii i Rosyjskich Republik Kaukazu mieli wysadzić Ambasadę Stanów Zjednoczonych oraz Centrum Kongresowe i trasę autobusu w Jerozolimie.
2. Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie (ISIS) zdobyło ogromne obszary wschodniej Syrii, włącznie z jej polami naftowymi i przejęło strategiczne dzielnice wschodniego Iraku.
3. Ahram al-Szam (Islamski Ruch Wolnych Ludzi Lewantu). Grupa ta zebrała siły o liczbie 15 tys. bojowników z Al-Kaidy i innych radykalnych ugrupowań. Stoi na czele nowo utworzonego Frontu Islamskiego, w skład którego wchodzi siedem ugrupowań terrorystycznych przeciwnych Assadowi.
4. Jaish al-Islam (Armia Islamu). Jest to największy oddział buntowników w rejonie Damaszku i grupa, którą Assad najprawdopodobniej poprosi o pomoc, jeżeli jego siły okażą się niewystarczające.

Izrael posiada liczne opcje militarne, aby to wszystko powstrzymać. Autorzy artykułów, które czytam, spekulują jedynie odnośnie tego, co może się wydarzyć.

Na pozór w Izraelu wszystko się na jakiś czas uciszyło. Jednak w czasie, gdy Izraelczycy cieszyli się życiem, pętla wokół nich się powoli zaciskała. Jedynie Bóg może ocalić Izrael i oczywiście jest to naszą modlitwą – jak i pewnością – że On to uczyni. **Proszę, módlcie się o Izrael.**

Żydowski lekarz pomaga palestyńskim sąsiadom

Doktor Yitzhhak Glick jest Żydem urodzonym w Stanach Zjednoczonych. Lekarz ten dzieli swój czas pomiędzy Cleveland w Ohio a wizyty domowe w arabskiej wiosce Wadi Nis niedaleko osiedla Efrata. Wszyscy go tak dobrze znają i lubią, że za każdym razem, gdy odwiedza wioskę, jest traktowany jak król. „Jest błogosławieństwem”, mówi pewien starszy człowiek i serdecznie obejmuje amerykańskiego „oleh” (pana, wybawcę).

Jeden z mieszkańców Wadi Nis opowiedział „The Times of Israel” o wypadku, jaki wydarzył się w jego domu w zeszłym miesiącu. Jego młodsza córka wylała sobie na nogę gorącą zupę i poważnie się poparzyła. Człowiek ten zabrał ją na pogotowie do szpitala w Betlejem, ale później poprosił dr. Glicka o dodatkową konsultację. Glick wezwał specjalistę chorób skóry z Jerozolimy, aby kontynuował leczenie.

„Wszyscy w Wadi Nis mnie znają”, powiedział Glick reporterowi idąc wyboistymi uliczkami wioski. „Praktycznie nie ma tu rodziny, której bym nie leczył; ocalałem życie wielu dzieciom. Od początku wiedziałem, że ważne jest pomaganie Palestyńczykom w miastach wokół nas”.

Dzięki pogotowiu ratunkowemu w Efrata, wieczornej klinice, Glick zapewnia Palestyńczykom z tamtego rejonu dwa rodzaje pomocy zdrowotnej: pomoc w nagłych przypadkach oraz konsultacje specjalistów-wolontariuszy, których zaprasza. Specjaliści ci to albo mieszkańcy Efrata lub lekarze ze szpitala w Jerozolimie, którzy kilka razy w miesiącu pracują tu dobrowolnie i bezpłatnie po kilka godzin (wg „Times od Israel”).

Glick szacuje, że przeciętnie pięciu Palestyńczyków korzysta tygodniowo z pomocy medycznej jego kliniki w Efrata, co stanowi około 10% ogólnej liczby pacjentów. Palestyńscy pacjenci muszą odpowiednio wcześniej dopasowywać godziny swoich wizyt z powodu bramy bezpieczeństwa postawionej na początku drugiej intifady w 2000. Jednakże ekipy ratownicze często wychodzą do palestyńskich pacjentów do bramy i decydują o najkorzystniejszym leczeniu.

„Nasze ekipy są wzywane do wypadków samochodowych, budowlanych czy też nagłych przypadków medycznych takich jak duszność lub ból w klatce piersiowej”, mówi Glick. „Oni (Palestyńczycy) wiedzą, że mogą do nas przyjść, a my im pomożemy”.

Tak, tym właśnie zajmują się izraelscy lekarze. Często też wylatują do innych państw, aby nieść specjalistyczną pomoc w katastrofach i innych sytuacjach kryzysowych. Czynią to, ponieważ ludzkie życie ma dla nich ogromną wartość. Podczas gdy tak zwani muzułmańscy „bojownicy o wolność” potrafią tylko okaleczać i zabijać, Izraelczycy poświęcają dużo czasu pomagając swoim wrogom. Niech Bóg błogosławi izraelskich lekarzy i ratowników.

...będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Jam jest Pan! (III Mojż. 19:18)

W Mesjaszu,

Lonnie C. Mings